

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/4 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZESHA przy Głównym Rynku N. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIURA EKSPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESZENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikację na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 28 sierpnia.

Jeden z redaktorów *Débatów* p. S. Marc Girardin z powodu sytuacji obecnej kwestyi Wschodniej, i wymaganych od Rosyi rekojmii koniecznych dla przyszłego pokoju Europy, ciekawe umieszcza artykuły zawierające uderzającą w rzeczy samej analogią między wiekiem ośmnastym a dziewiętnastym.

Winiem na przód oświadczyć, pisze p. Girardin, czemu pozwalam sobie zwracać uwagę publiczności na traktat belgradzki z 1739. Traktat ten był pierwszą próbą, przez jaką Zachód w ośmnastym wieku starał się oprzeć powiększaniu się Rosyi na Wschodzie i przeszkodzić jej w nieopanowaniu Czarnego morza. Od traktatu w Belgradzie aż do naszych czasów, to jest blisko 120 lat, nie uczyniono żadnej systematycznej ani regularnej próby w tej myśli i dążeniu do tego celu. Krom tego traktatu belgradzkiego jest jeszcze dla tego charakterystycznym i ciekawym, że bierze kwestyę Wschodnią w samym jej zarodku, wtedy gdy jeszcze Rosyi szło tylko o to, aby mieć lub nie mieć Azowu, to jest aby mieć albo nie mieć wstępu na morze Czarne. Niespokojność jaką w Turcyi i w Europie Zachodniej wyrażała wniesienie Rosyan na morze Czarne, usiłowania jakie czyniła Francya, Anglia i Holandya aby wnieść temu, którego skutki niechybnie przewidywały, przeszkodzić; skutek pomysłowy osiągnięty przez Francję za pomocą pośrednictwa, gdy traktatem otrzymuje zniszczenie Azowu i zakaz Rosyi żeglugi na morzu Czarnym i własnymi okrętami; rekojmia wreszcie która daje Francysa temu traktatowi zawartemu pod jej opieką — wszystko to sprawia, że traktat belgradzki dziś pewną przedstawia analogią i zasługuje na bliższy rozbiór.

W negocjacjach pokoju zawartego w Belgradzie nie chodziło tylko o Azow, czyli o posiadanie morza Czarne, które Turcyja Rosyi ustąpić nie chciała, inne także miasto bardzo ważne jest przedmiotem rozprawy; jest nim Belgrad którego Turcyja Austrii ustąpić nie chce; a podobnie jak Azow jest kluczem do morza Czarne, Belgrad jest kluczem Dunaju; tak że dwie wielkie dzisiejsze w grze będące kwestye, o morze Czarne i o Dunaj znajdują się w samym zarodku w traktacie belgradzkim. Żyje o nie toczą się dyskusye; dyplomacya bowiem przewiduje całą wagę w przyszłości panowania Rosyan na morzu Czarnym i panowania Austrii nad Dunajem.

Zanim wejdziesz w rozbiór negocjacji traktatu belgradzkiego, zobaczmy jakie wypadki dały powód do zawarcia pokoju w tem mieście, i wkażmy pobieżnie jakim sposobem Azow wpadł w ręce Rosyan, i jakim sposobem Belgrad był w ręku austriackim.

W Rosyi wszystko zaczyna się od Piotra W. A. *Jone principium*. Piotr więc Wielki zdobył Azow. Zdobył go zapewnił sobie traktatem Karłowickim r. 1699; lecz ją utracił traktatem nad Prutem r. 1711, gdy zamknięty z jednej strony między Prutem i armią tatarską, a z drugiej strony partii armii turecką, zmuszony był wrzucić się pod boje jakich na morzu Azowskim był dokonał. Wielki Wezyr Baltadzi Mehmed byłby mógł, jak mówią, znieść całą armię rosyjską i wziąć Piotra W. w niewolę. „Baltadzi który nie lubił wojny, pisze Wolter, a który jednakowoż tak doskonale ją prowadził, sądził, iż wyprawa jego doszła już była szczęśliwą skoro oddawał Sułtanowi wszystkie miasta i porty będące przedmiotem wojny... skoro zamykał na zawsze wnieście do Palus Meotides, do Bosforu Cimerijskiego i do morza Czarnego księcia tak przedsięwziętemu, jak był Piotr W.; na ostatek, jeżeli tak wyrznie i zapewnione korzyści nie stawał na los bitwy którą w końcu rozpaczyć przeciw sile nawet wygraby mogła“. Wolter więc w historii Piotra W. wskazuje bardzo dobrze, czemu Turcy tak wielką kładli cenę na odzyskanie Azowu, był to bowiem klucz do morza Czarne. To też zaraz w r. 1736, skoro wojna zapaliła się między Rosyją i Austryją z jednej strony, a Turcyją z drugiej, Rosyanie znów zajęli Azow, co nie miały rzucić postrach w Konstantynopolu i stało się również przedmiotem obawy dla Francyi i państw morskich. Francya ofiarowała swoje pośrednictwo; Anglia i Holandya przyłączyły się do niej. Lecz usługi przyjacielskie (*bons offices*) dwóch tych ostatnich mocarstw nie zostały przez Austrię i Rosyję przyjęte dla tego, jak pisze Laugier, autor historyi negocjacji pokoju belgradzkiego, „żedwa te państwa morskie mające interes w wykluczeniu Rosyan z handlu wschodniego, nieprzystąpiłyby nigdy, jak się wyrażono, na ustąpienie przez Turcyję Azowu i Azow zaś od samego

początku negocjacji był głównym punktem spornym. Francya zdawała się bezstronniejszą niż Anglia i Holandya w kwestyi morza Czarne i pośrednictwo jej zostało przyjęte“.

Wojna z r. 1736 miała tę cechę, że negocjacje trwały przez cały czas wojny. Myślę, że w owym czasie tak jak i dzisiaj, wiele ludzi uśmiechało się patrząc na te negocjacje, które nie wstrzymywały wojny, i na tę wojnę która niewstrzymywała negocjacji. Jednakowoż cierpliwość i roztropność mocarstwa pośredniczącego to jest Francyi, zostały w końcu wynagrodzone, albowiem wojna nie trwała tylko trzy lata. Następcza się tu uwaga, która bezwzględnie przyjdzie na myśl wszystkim co czytali z naszym historią pierwszej połowy ośmnastego i pierwszej połowy dziewiętnastego wieku. Dwa te wieki ośmnasty i dziewiętnasty, wycieńczone okropnymi wojnami, które naznaczyły ich porażkami, sprzyjały obydwu nadzwyczajnie pokojowi przez pierwszą połowę ich biegu. Wieki ośmnasty pamiętał wojnę sukcesyj hiszpańską, wiek dziewiętnasty pamiętał wojny rewolucyj francuskiej i cesarskiej. W tych wspomnieniach leżała mądrość pierwszej połowy ośmnastego i pierwszej połowy dziewiętnastego wieku. Nie tylko że nieszukano wojny lecz starano się całymi siłami, aby jej uniknąć; a jeżeli pomimo usiłowań dyplomacyi wojna gdzie wybuchła, używano wszelkich sposobów, aby ją najkrócej trwała. To też zwolna tylko i krótkimi wojnami, któreby można nazwać antraktami pokoju, przygotował się wiek ośmnasty do długich wojen, które zaktrowały drugą część i koniec jego biegu. Toż samo dzieje się i za naszych czasów. Pokój zwolna ustępuje przed wojną, a duch pojednania walczy jak długo tylko może z duchem wojny. Chociaż nawet wojna się zaczęła, negocjacje trwają ciągle pomimo wojny, tak jak w r. 1736, nie już aby jej mogły zapobiedz, lecz aby ją jak najprędzej zakończyć, aby przeszkodzić żeby świat niewyszedł jeszcze więcej z koleji. Będzie to zaszczytem dyplomacyi francuskiej i angielskiej, będzie to zaszczytem dyplomacyi europejskiej, iż czyniła wszystko co mogła aby przeszkodzić wojnie, i że jeszcze d. i. i. czyni co może aby ją zamknąć w jak najcieńszych granicach czasu i przestrzeni. Obowiązkiem dyplomacyi jest, aby odjąć ślepemu losowi wszystko, co tylko na tym świecie odjąć można za pomocą rady i przewidzenia. Nikt zaś zaprzeczyć tego nie może, że jednym z pierwszych skutków wojny jest to, iż przypadek, traf, los, daleko więcej wypadkami rządzi. Jeżeli podczas pokoju traf jest siłą jak dziesięć, to w wojnie jest siłą jak dwadzieścia. Niedziwmy się przeto, że ośmnasty i dziewiętnasty wiek tyle czuł i czuje wstrętu od puszczania wszystkiego na hazard, oddania mu pod godłem wojny kierunku w przeznaczeniu.

Jeżeli kwestya wschodnia, która w tej chwili wojna lub dyplomacya rozstrzygnąć mają, jest bardzo trudna, to kwestya wschodnia w r. 1736 była niemiętniej trudna i niemiętniej delikatna; była to bowiem ta sama kwestya, tylko nieco z góry wzięta. Traktaty Karłowicki z r. 1699 i Paszawicki z 1714 wskazywały początek upadku Turcyi; w roku więc 1736 szło o to, aby upadek ten przyspieszyć lub zatrzymać, a niemiętniej o to, na czyją korzyść upadek ten wtedy byłby się obrócił. Od czasów zwycięstw księcia Eugeniusza, Austrija była wielkim narzędziem tego upadku i Austrija też zdawała się być wskazana na sukcesora tego dziedzictwa. Kiedy Turcyja zdecydowała się podpisać traktat Paszawicki w 1718 Eugeniusz był w pochodzie na Konstantynopol. W wojnie wszakże z roku 1736, i od chwili wzięcia przez Rosyan Azowu, nowe niebezpieczeństwo ukazywało się na północy; inny nowy sukcesor do dziedzictwa stawał w szranki: sukcesorem tym była Rosya; a nawet powiedzieć trzeba, że wojna z r. 1736 nieszczęśliwą była dla Austrii. Austrija musiała odstąpić obłężenia Widdynia; wywakuowała Wołoszczynę i Multany. Jednym słowem przytrafiło się Austrii to, co się przytrafiło mocarstwu, których świeże triumfy przyzywały do pogardzania zanadto nieprzyjacielem. Znajdują go w chwili zadania mu ostatniego ciosu nierównie groźniejszym aniżeli się tego spodziewały, a zawód ten jest przyczyną wielkich porażek. Zobaczymy później jak porażki w wojnie w r. 1736 sprawiły, że Austrija straciła wiele z przewagi jaką miała na Wschodzie. Wróćmy teraz do kwestyi Azowu i morza Czarnego tak, jak się o nią spierano w negocjacjach pokoju belgradzkiego. Była to w ówczesną kwestyę przyszłości dziś jest to kwestya teraźniejszości.

Wspomnieliśmy w krótkości w przeglądzie ostatniego numeru pisma naszego, że w wilię odroczenia parlamentu, lord Clarendon przedłożył Izbie Parów tekst depechy na d. 22 lipca przez rząd angielski ministrowi swemu w Wiedniu przesłanej wraz z tekstem not na dniu 8 sierpnia pomiędzy ministrami angielskim, francuskim i austriackim wymienionych. Depesza lorda Clarendon, jak już rzekliśmy, jest takąż sama jak p. Drouin de Lhuys, z tą tylko różnicą, że ostatni zamieścił w nocie swę cztery punkta, które obadwa rządy uważały za podstawę pokoju, a które lord Westmoreland drogą osobną miał sobie zakomunikowane. Po odebraniu tego aktu, udał się minister W. Brytanii równocześnie z ministrem francuskim w celu wymiany not do pana hr. Buol.

Tekst noty, którą lord Westmoreland hr. Buol wręczył, jest następujący:

Wiedeń 8 sierpnia.
Podpisany i t. d. ma z szczyt zawiadomić pana hr. Buol i t. d. o przesłanym sobie przez rząd swój rozkazie oświadczenia w obecnej nocie, że w skutku poufnych pomiędzy dworami: Wiedeńskim, Paryskim i Londyńskim zwierzeń, w moc ustępu w protokole z 9 kwietnia, przez który Austrija, Francya i Anglia zgodnie z Prusami zobowiązały się szukać środków zastosowania na nowo bytu cesarstwa otomańskiego do ogólnej równowagi europejskiej, zdaniem jest wszystkich trzech mocarstw iż związki W. Porty z cesarskim dworem rosyjskim nie mogą na żylach i trwałych podstawach polegać:

1. Jeżeli dotychczasowy protektorat dworu cesarsko-rosyjskiego nad Wołoszczyną, Multanami i Serbią, nie zostanie temuż nadal odjęty, i jeżeli przywileje przez sułtanów prowincjom tym, jako krajom od ich cesarstwa zawisłym nadawane, nie przejdą pod zbiorową gwarancję mocarstw, na mocy ugody z W. Portą zawręć się mającej, a której warunki wyjaśnić mają wszelkie szczegółowe kwestye.

2. Jeżeli żegluga na Dunaju aż do ujścia jego z wszelkich zaawd oswobodzona i pod wykonanie zasad w aktach kongresu wiedeńskiego zastawionych podciągnięta nie będzie.

3. Jeżeli traktat z 13 lipca 1841 r. za zgodą stron kontraktujących w interesie równowagi europejskiej nie ulegnie rewizyi.

4. Jeżeli Rosya nie zrzecze się protektoratu nad poddanymi W. Porty jakiegokolwiek wyznania, i jeżeli Francya, Austrija, W. Brytanja, Prusy i Rosya nie zjednoczą się w celu osiągnięcia ze strony W. Porty zatwierdzenia przywilejów różnych gmin chrześcijańskich, i użycia na korzyść swych współwyznawców, szlachetnych pod tym względem dążności Sułtana, unikając wszelkiego zamachu na jego godność i niepodległość jego korony.

Podpisany jest prócz tego upoważnionym oświadczyć że rząd N. Królowej W. Brytanii zachowując sobie prawo objawienia w danym czasie szczegółowych warunków, od których zawarcie pokoju z Rosyją zależeć będzie, i zaprowadzenia w zwyż wspomnianych gwarancjach wymogami dalej prowadzonej wojny spowodowanych modyfikacji, postanowił nie uwzględnić ani nie brać pod rozwagę żadnej propozycji gabinetu petersburskiego, któraby nie zawierała zupełnego i całkowitego z jego strony zastąpienia do zasad, względem których rząd zgodził się już z rządami N. Cesarza Francuzów i N. Cesarza Austriackiego.

(podp.) Westmoreland.

Nota hr. Buol zatwierdza zupełne przyśtąpienie do treści przytoczonego dokumentu i kończy się w tych słowach:

Podpisany upoważniony jest zresztą oświadczyć, że rząd jego zgadza się z postanowieniem Anglii i Francyi niewchodzenia w żadne układy z dworem cesarsko-rosyjskim prócz wrzeczy zupełnego i całkowitego przystąpienia tegoż dworu do czterech wwyż przytoczonych zasad głównych i zobowiązuje się w żadnym razie nie odstępować od nich. Rząd podpisane zachowuje sobie atoli prawo wolnego ocenienia warunków, mających służyć za podstawę przywrócenia pokoju, w przypadku gdyby go okoliczności zmusiły do wzięcia czynnego udziału w wojnie.

(podp.) Buol.

Rozkaz wkroczenia do Księstw Naddunajskich, przesłany został armii cesarsko-austriackiej na dniu 17 b. m. z Łańcuta.

w obwodzie Rzeszowskim, zamku należącego do hr. Alfreda Potockiego. JE. Exc. Feldmarszałek baron Hess, gościł w tym zamku udając się do Siedmiogrodu, i opuszczając go zostawił na pamiątkę ten ciekawy dla archiwów zamkowych dokument: (1)

„W tym zamku, na dniu dzisiejszym, po upływie lat przeszło stu dwudziestu, wydany został rozkaz wojskom Cesarsko-Austriackim wkroczenia z Siedmiogrodu do wielkiej i małej Wołoszczyny.

„Łańcut 17 sierpnia, w wilię Cesarskich „urodzin 1854 r.“

(podp.) Hess fm.

Korespondencya Czasu.

Berlin 26 sierpnia.

+ Wczoraj spodziewano się tu powrotu z Petersburga jen. Benckendorfa wojennego pełnomocnika rosyjskiego przy dworze pruskim, oraz przywiezienia przez niego odpowiedzi rosyjskiej na notyfikowane przez Austrię a poleconą przez Prusy rekojmie. Z odebraną odpowiedzią minister-przewodniczący dnia rano udać się do N. Pana do Putbus, i to, jak mówiono w towarzystwie samego jen. Benckendorfa. Tymczasem p. Mantouffel udał się dziś do majątku swego w Luzacyi, a podróż do Putbus ma dopiero w przyszły poniedziałek przedsięwziąć. Przyczyną tej zmiany jest spóźniony i dopiero jutro oczekiwany przyjazd pełnomocnika rosyjskiego. Nie wiem, o ile usprawiedliwione jest rozpowszechnione to dosyć mniemanie, że odpowiedź gabinetu rosyjskiego będzie brzmiała pomyślnie; to pewna, że rekojmia żądane przez państwa zachodnie tego są rodzaju, że potwierdzenie się powyższego mniemania nie byłoby rzeczą zastanawiającą. Znajomy teraz jest autentyczny tekst rzeczonych gwarancji, a tekst ten, rzecz dająca, inny jest w depechy pana Drouin de Lhuys, inny w depechy p. Clarendona, ostatni znacznie umiarkowany niż pierwszy. Austrija dała przyzwolenie tekstowi angielskiemu. *Times* powiada, że różnica pomiędzy obu dokumentami polega na drobnościach. Korespondent londyński do tutejszej *Nationalzeitung* czyni słuszną uwagę: Jeżeli drobności te niemają żadnego znaczenia, po co je robiono? Różnica jednak jest znaczna, skoro w punkcie trzecim rzeczonych rekojmii, który mówi o potrzebie rewizyi traktatu 13 lipca 1841, tekst francuski podaje za główny cel tejże: ograniczenie potęgi rosyjskiej na morzu Czarnym, a tekst angielski wcale dodatku tego nie zawiera, i tylko ogólnie mówi o interesie równowagi europejskiej. Tak w punkcie pierwszym, w którym jest mowa o zbiorowej gwarancji praw i przywilejów Księstw Naddunajskich i Serbii przez mocarstwa europejskie, tekst francuski mówi tylko o traktacie, który w tym celu zawarty ma być z Turcyją, a tekst angielski wspomina także o stipulacjach, przez które równocześnie wszystkie szczegóły przyszłej gwarancji mają być uregulowane. Nadto tekst francuski nazywa wzmiankowane trzy księstwa prowincjami podległymi Turcyi, a tekst angielski nazywa je przypadłością (*dependencies*), jakoby terytoria te nie należały do integralnej całości państwa tureckiego. W ogóle zaś ręk jmie, o których mowa, wymierzono są więcej przeciw Turcyi, mianowicie we względzie przyszłej mocarstw europejskich nad nią opieki, aniżeli przeciw Rosyi, w myśli osłabienia jej potęgi i wpływu.

Państwa europejskie umawiają się pomiędzy sobą o rekojmie przyszłego pokoju, i niepytają się nawet Turcyi, czy na nie przyzwala. To się ma samo przez się rozumieć. Lecz jakże się ten wspólny protektorat nad rzeczonymi Księstwami, oraz nad chrześcijańskimi poddanymi Turcyi zgadzać będzie z jej niezawisłością? Zda się, jakoby w oczach mocarstw europejskich azjatycka tylko Turcyja używać miała tej niezawisłości, europejska zaś podległa była woli mocarstw protegujących, wszystkich razem i każdego z osobna. Słuszna to będzie niepodległość z nożem na gardle we śnie i na jawie. Koniec taki przewidywano u brzoju sporu. Lecz państwa zachodnie ubrały przymierze swoje z Turcyją w tak świetne środki i zamiarów szły, że za zbrodnią gdzie niezadługo reszta bielała z oczu, skoro i mułamaninowi stana się ciężarem zachodni jego sprzymierzeńcy. *Gazeta Augsburgska* zawiera w tym

1) Pismo własnoręczne JE. Exc. Feldmarszałka, brzmi dosłownie: „In diesem Schlosse, wurde am heutigen Tage — nach einer Periode von mehr als 120 Jahren — der Einmarsch Kaiserlichen Oesterreichischen Truppen aus Siebenbürgen in die Grosse und Kleine Wallachei anbefohlen. Łańcut d. 17 August in dem Vorabende des Kaiserlichen Geburtstages 1854.“

Hess fm.

*) Każdy cię z nas dla cnót twoich podziwiał, i w uśmiechu twym znajduje osłode cierpienia. Łaskami twymi Francya ujęta u stóp cię składa serca i kwiaty, a niebo — wierząc głosowi mej lutni — obdarzył cię w swej dobroci potomkiem, równie jak Ludwik Napoleon sławnym z jej nuzsu.

Jedno, a jeżeli utrzyma się przy władzy, zawiązać to będzie okupacyi austriackiej i temu, że Porta nie zechce w tej chwili poruszać kwestyi inwestytury, niewiedząc jak sprawa protektoratu nad Księstwami weźmie koniec. Niechocja tu usprawiedliwiać księcia Stirbeja, ale w niczem on nieróżni się od swoich przeciwników. Kraj postawiony pod opieką sąsiadów zawsze bywa igraszką ich intryg i polem wewnętrznych niezgod, zawiści i prywatnych. Bojarowie, którzy nie mieli dość zaparcia się i odwagi, by oddać się wyłącznie gospodarstwu i zamieszkać z dala od stolicy, musieli się ocierać o wpływy z sobą walczące i nauczyli się nosić płaszczy na dwu ramionach, a żądza wyniesienia się nie mając szlachetnego dla siebie pola, uciekała się do intrygi; i temu przypisać należy wszystkie niepokojące przez jakie kraje te przechodziły w ostatnich latach, tudzież wszystkie zmiany gospodarów, a z których żaden nie miał siły zjednać miłości i powagi, bo żaden nie miał siły koniecznej do wzbudzenia uszanowania dla władzy. To, co mówią o usłowności stronnictwa narodowego, jest bez żadnej podstawy. Prawda, że wiele młodych bojarów wychowanych w Paryżu i przesiąkniętych wyobrażeniami różnych politycznych i socyalnych szkół we Francji marzy o państwie romańskim niezawisłym, ale ludzie tych politycznych na palcach i teorie ich nie mają nawet gruntu, któryby mógł służyć na przyjęcie nasion ich nauki, a przylat, że i między niemi niemasz zgody. Lud zaś niema najmniejszych pojęć politycznych i żyje zupełnie w innym świecie, a w miastach ludność mieszana.

Iaczej ma się rzecz w Serbii. Bitny ten naród pełen poetycznych wspomnień z dawnych wieków, gdzieś w głębi jednolity niż włoski, dokupił się swęj niepodległości przez długie i krwawe boje, a przylat, nie tyle wystawiony na pokusy sąsieda, wyrobił w sobie powną energię, która dużo dodaje siły rządowi też same co i on żyjącemu samemu. Tak Obrenowicze jak i Karadzjodewicze dążyli tam do jednego celu usamowolnienia. Książę Aleksander zręczniejszy wszakże od swego poprzednika, umiał sobie powoli zdobyć naprzeciw Rosji i Turcji stanowisko, z którego go trudno bez wysiłku zepchnąć. Uzbiera on się ciagle, mimo użalen słabowitego paszy belgradzkiego, a wewnątrz administracya dobrze prowadzona używa mu środków bez wycieńczenia kraju; i niewierzące pogłoskom, które zapewne z Zemunia wyszły i tą samą drogą dostały się do Belgradu, jakoby naznaczono nowe w tym kraju pogłówno po dwa dukaty. Kragujewacz zamienił się w wielki arsenał.

Lwów 22 sierpnia. Zostające pod protektoratem Jej Ekscellencyi JW. Maryi z hrabiów Baworowskich hrabiny G.uchowskiej, c. k. damy pałacowej i damy orderu krzyża gwiazdźskiego, i pod Jej opieką z najpomysłniejszym skutkiem działające Towarzystwo ku popieraniu i wzmocnieniu zakładow dla ochrony niemowląt i młodych dzieci, postanowiło na wniosek Jego Ekscellencyi pana Namiestnika Agnora hrabi G.uchowskiego, zbudować dla pielęgnowania i G.uchowskiego pupilów osobny dom, jako stałe ochrone swoich pupilów osobny dom, jako stałe ochrone przytulku, i w dniu najwyższych urodzin Jego c. k. Apostolskiej Mości założyć węgielny kamień do tego budynku.

W tym zamiarze zebrała się na dniu 19 sierpnia o 2ej godzinie z południa znaczna liczba uczestników tej uroczystości i członków Towarzystwa, na ofiarowanym na ten dobroczynny cel bezpłatnie ze strony gminy lwowskiej, dywanami i wieńcami ozdobionym gruncie obok szkółki parafialnej przy kościele św. Marcina.

Jego Cesarzewicza Mość najdosłojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik, przybywszy wkrótce na wspomniane miejsce w towarzysztwie Jego Ekscellencyi komendanta armii hrabiego Schlicka i wysokiej jenerality, zaszczylił Towarzystwo tą najwyższą łaską, że własnoręcznie spuścił węgielny kamień do przeznaczonych dlań otworu. Jego Ekscellencya pan Namiestnik, damy wydziałowe Towarzystwa W. i JW. panie Kalchberg, Strojnowska, hrabina Izabela Russocka, ces. króleska dama pałacowa, JW. z hrabiów Zabiełskich Olszewska i wiele innych do Towarzystwa należących dam i panów, duchownych, urzędników i obywateli miejsc, znajdowało się na tej uroczystej ceremonii.

Przeznaczony do zamurowania dokument, który pierwój jeszcze podpisali: Jego Ces. Mość Arcyksiążę Karol Ludwik, Jego Ekscellencya pan Namiestnik i Jej Ekscellencya protektorka Towarzystwa hrabina G.uchowska, (która dla słabości nie mogła znajdować się na miejscu uroczystości), odczytał najpierw prowizoryczny przełożony miast i dyrektor Towarzystwa pan Hopfingen-Bergendorf; potem podpisały go wszystkie obecne znakomite osoby, członkowie Towarzystwa i świadkowie, a w końcu włożono go w węgielny kamień i spuśczone razem z nim za przewodnictwem Jego Ces. Mości do przygotowanego otworu. Po tej ceremonii nastąpiła konsekracya kamienia węgielnego pod przewodnictwem Jego Ekscellencyi najprzewieślniejszego Arcybiskupa obrządku łacińskiego tego świętego aktu i uświetnieniu błogosławieństw Nieba dla przyszłego gmachu dobroczynności, odepiewano hymn ludu.

Po skończeniu założenia kamienia węgielnego, odbył się drugi, niemniej ważny akt ludzkości i dobroczynności, mianowicie uroczyste odnowienie przerwanej w roku 1848 zaopatrywania sierot z funduszów utworzonych w roku

1832 przez s. p. Opata Hoffmanna w r. 1835 w rocznicę 40letniego panowania s. p. Cesarza Franciszka Igo przez szanownych obywateli miasta Lwowa — a to za pomocą umieszczania ich w godnych zaufania opiekunów, którzy obowiązani są za roczną nagrodą w kwocie 60 złr. m. k. powierzone im sieroty żywić, odziewać, wychowywać i do pewnego zawodu sposobić.

Przez oszczędne i ogledne zawiadywanie majątkiem funduszowym ze strony gminy lwowskiej osiągnięto ten pomyślny rezultat, że z teraźniejszych procentów kapitału funduszowego można ulokować w ten sposób 23 sierot, a mianowicie 5 dziewcząt a 18 chłopców. Teraz ulokowano na razie tylko 5 dziewcząt i 10 chłopców uroczyści, reszta zaś będzie umieszczona w krótkim czasie, jak tylko uzupełni się liczba godnych tego dobrodziejstwa sierot.

Pan burmistrz miał przy tej sposobności stosowną przemowę do obecnych opiekunów i sierot, zalecając pierwszym staranność i współczucie dla sierot, drugim zaś bogobojność i posłuszeństwo dla opiekunów, ażeby stali się godnymi łaski fundatorów.

I miejsce i chwila do uroczystego obsadzenia miejsc fundacyjnych, były jak najtrafniej obrane, albowiem tak obecność najdosłojniejszego Księcia cesarskiego domu i tylu znakomitych osób, jakoteż poprzednia wzniosła uroczystość, musiała bezwzględnie sprawić głębokie, nigdy niezatarte wrażenie i na sierotach i na ich opiekunach.

Zgromadzenie udało się potem do zakładu ochrone młodych dzieci na trzeciej części miasta, gdzie dla dziatwy przygotowana była świetna uczta; a Jego Cesarzewicza Mość najdosłojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik odjechał ztamtąd na strzelnicę miejską, gdzie przygotowane przez towarzysztwo Towarzystwo strzelców na cześć urodzin Najjaśniejszego Pana uroczyste strzelanie do tarczy, osobiście otworzyć raczył.

— Według raportów sięgających po dzień 24 b. m., wynosiła subskrypcya na nową pożyczkę w obrębie administracyjnym lwowskim zł. reń. 9,335,015.

Zółkiew 18 sierpnia. Dzisiaj, jako w dzień uroczystości Urodzin Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości naszego Najmilszszego Cesarza i Pana, odprowadzono w łacińskim i grecko-katolickim kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, z odepiewaniem *Te Deum* i hymnu ludu, na których obecni byli reprezentanci c. k. władz cywilnych i wojskowych, szlachta okoliczna i licznie zebrana ludność.

Tarnopol 19 sierpnia. Wczoraj obchodzono w mieście naszym uroczystość Urodzin Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości. Między 5tą i 6tą godziną zrana, grała banda muzyczna c. k. pułku huzarów Króla Pruskiego przed główną kwatery Jego Ekscellencyi c. k. komendanta korpusu armii JO. księcia Schwarzenberga i w kilku dzielnicach miasta. O godz. 9ej stanęło wojsko na wielkiej targowicy końskiej w pobliżności łacińskiego kościoła parafialnego, gdzie przy asystencyi licznej duchowieństwa odprowadzono solenne nabożeństwo z *Te Deum*. Jego Ekscell. p. komendant korpusu armii, wszystkie cywilne wojskowe władze, szlachta z obwodu, władza miejska z wydziałem, cechy i licznie zebrana ludność w ubiorach świątecznych, byli obecni na nabożeństwie. Po odepiewaniu hymnu ludu, udał się celebrant w towarzysztwie jenerality, świetnego korpusu oficerów i urzędników cywilnych na plac, gdzie wojsko stało i udzielał mu błogosławieństwa. Liczne masy ludu były świadkami tego wzniosłego aktu, a piękna pogoda sprzyjała uroczystości.

Potem defilowało wojsko przed Jego Ekscell. p. komendantem korpusu.

W grecko-katolickim kościele odbyło się także solenne nabożeństwo, a gmina żydowska zanosiła modły w obydwóch synagogach za pomyślność Najjaśniejszego Pana. (G. L.)

Kraje Nadbaltyckie.

D. allg. Ztg. donosi z Wisby na wyspie Gotland z opowiadania tam przybyłego rotmana, iż główna warownia Bomarsundu miała 1,000 do 1,200 regularnego żołnierza załoga. 400 nieregularnej piechoty, 300 artylerzystów, 100 uzbrojonych więźniów i 30 dział. Najbliższa jej tak zwana okrągła wieża 15 armat i 200 ludzi, druga 100 ludzi i 24 armat, trzecia 30 armat najcięższego kalibru i prócz artyleryi 150 do 200 żołnierza na załodze. Prócz tego znajdowało się w twierdzy baterya muszkietierska i 7 dział z 45 artylerzystami, tudzież 2,000 do 2,500 strzelców regularnego wojska, 7 do 8 tysięcy nieregularnych i 100 kozaków.

Hamb. Cor. donosi ze Sztokholmu 18go. Po półtoradniowej nierównej walce, zawieszono na zamku alandzkim francuzką i angielską chorągiew. Obrona Rosyan była w ogóle słabą i tylko w niektórych punktach prowadzona była na prawdę. Zwycięstwo należy się głównie wojsku ladowemu, które obchodziło dzień napoleoński walecznie. Jen. Baraguay d'Hilliers prowadził sam baterye piezo. Floty dopomagały z innej strony i nie poniosły żadnej straty, bo nie sięgały do nich kule. Obiegają tu rozmaite pogłoski, którym bynajmniej wiary dać nie można. I tak opowiadają, że drugi korpus ekspedycyjny przeznaczony na Baltyk, będzie obczować w Sztokholmie lub w bliskości jego i komendę nad nim obejmie jakaś wysoka osoba.

Szczegóły kampanii zimowej miały być ułożone jak utrzymują w czasie ostatniej tu bytności jen. Baraguaya. Ciagle zbrojenie się Danii ma wzniecać obawę, i tu również energicznie mają być rozwinięte siły.

Cor. Bur. pisze: Pomyślny skutek wyprawy na Aland ożywił na nowo dyplomatyczne układy w Sztokholmie. Stoją one dziś na punkcie przesilenia się neutralności Skandynawskiej na stronę państw zachodnich. Duch zachodni wyraźnie teraz panuje u dworu szwedzkiego i zajęto się też zbrojeniem. Reprezentanci Anglii i Francyi oświadczyli w Sztokholmie iż rzady ich nie będą orzeczenie o oddaniu wysp allandzkich w posiadanie Szwecyi. Dołożono do tego dalsze jeszcze tymczasowe obietnice pod względem Finlandyi, jeżeli Szwecya stawi do boju 40,000 ludzi bezzwłocznie i wszystkie swoje siły wojenne morskie odda pod rozporządzenie Państw zachodnich.

Gazeta Londyńska podaje następujący raport o wzięciu Bomarsundu, który Sr Charles Napier przesłał lordom komisarzom admiralicy:

Bulldog naprzeciw Bomarsundu d. 16 sier. 1854.

Do Sekretarza Admirality.

Racysz pan oznajmić szanownym lordom komisarzom admiralicy, że po odejściu pocztu fortca rozpoczęła się rześnista ogień na baterye, kapitań Pelham, który wczoraj i dzisiaj bez przerwy nań odpowiadał.

Pojąc trudno, jakim sposobem tenże wraz z ludźmi swemi ocalał. Miał on przy sobie poruczników Clos i Wildmana, o których z największym wyraża się pochwałami.

Widząco w takim położeniu, wydałem rozkaz okrętom *Edenburg, Ajax, Arrogant, Amphion, Valorous, Sphinx i Driver*, które z armatami i ludźmi stały w pobliżu, równie jak możdzierzom francuzkim na brzegu, które od jakiegoś czasu rozpoczęły strzelbę, aby co pięć minut po jednym dawały wystrzały. Ogień ich tak był skuteczny, że nieprzyjaciel wywiesił flagę parlamentarską.

Wysłałem z Bulldoga na ląd kapitań Hall, z którym w krótkie złączył się adiutant admirała Parseval, dwaj oficerowie z głównego sztabu jenerała Baraguay-d'Hilliers, i załoga fortcy zezwoliła na złożenie broni i opuszczenie placu.

W chwili gdy wylądował przybył do mnie admirał francuzki i naczelny komendant armii. Więźniowie, których liczba dochodzi do 2,000 odprowadzeni zostali na pokład okrętu i wysłani do Ledsund. Komodor Fryderyk Grey odprowadzi ich do brzegów angielskich, gdzie dalszych oczekiwać będzie rozkazów.

Miło mi powinszować Szanownym lordom komisarzom admiralicy zdobycia bez wielkich strat tej ważnej fortcy, która staje się kluczem do wzięcia w posiadanie wysp Alandzkich.

Z radością dodać mi wypada, że największa serdeczność panowała między jenerałem admirałem francuzkim i mną, równie jak pomiędzy żołnierzami i majtkami obu narodów.

Charles Napier.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Naprawdę opisywać wszystkie kłęski, jakie temi dniami dotknęły Wielkopolskę i Śląsk, w skutku ulewnych deszczów, które od 17go i 18go padać poczęły i w przecięciu trwały od 6 do 7 dni trwały. Na wielu miejscach nie była to już ulewa, ale oberwanie się chmury, które w jednej chwili zamieniało pola uprawne w nieprzejezdzane jeziora. Cała okolica odrzańska ze wszystkimi pływami do niej rzekami i rzeczami nawiedzona została wylanymi wod. Najdrobniejsze strumyki i rzeczulki, które w bród przechodzono, urosły w rozmiary gwałtownych górskich potoków, ścieki po ulicach miast popodrywały domy i groble; porzywane mosty, zmienione nawet koryta rzek straszliwie przedstawiały spustoszenie. Niepodobna powtarzać wszystkich szczegółów porożnych na pojedynczych sprawozdaniach jakimi przepełnione są dzienniki, a wszystkie też one są prawie dosłownie powtórzeniem jednego i tego samego obrazu. Od Poznania do Cieszyna, od Sieradza w Królestwie Polskim do Wschowy i Lignicy, jedno i to samo wszędzie. Gostyń, Grabów, Pleszewo, Rawicz i wiele innych miast ucierpiał mocno. Z wielu wsi sterzące tylko strzechy i kominy pozwalają rozpoznać, że to były mieszkania ludzkie, dziś zaś rozległe jezioro. Zamiar osuszenia bagnisk Obrzy na nic się nie przydał, a rzeka ta rozlała swe wody tak jak i każda inna. Nie wiemy dotąd, o ile miasto Poznań ucierpiał, ostatnie tameczne gazety nie jeszcze o tém nie mówią. Największe jak się zdaje szkody poniosły bogate wsie pod Wrocławiem zupełnie zalane i niektóre tego miasta przedmieścia, szczególnie odrzańskie, Piasek, wyspa na której stoi katedra, a w ogóle północna strona miasta. Mosty na Odrze znacznie uszkodzone w mieście jak i na kanałach, a fabryki wodą poruszone ustały. W Śląsku austriackim nie mniej ogromne zrużdzone szkody. W Opawie była woda, pod Cieszyńnem wystąpiły z brzegów Bobr i Olza, a do dziś dnia mosty na kolejach żelaznych Wilhelmowskiej, Górno-Szląskiej i północnej Cesarza Ferdynanda nie zostały jeszcze naprawione. W Kaliszkim znaczne też musiały wypaść szkody, lubo tylko o nich z lekka warszawskie dzienniki nadmieniają, lecz część jego zachodnia należy do tego rozległego pasa ziemi, na który Niebo spuściło ten częstokroć potop.

Przyjechali od d. 26go do 28go sierpnia.

HOTEL POLLEA. Hr. Schaesberg właśc. dóbr, Hra. Schaesberg właśc. dóbr z Wrocławia. Barabar Ludwik

c. k. oficer z Galicyi. Corti Franciszek Conte pułk. z jen. sztabu z Gracu. Leśniowski Stefan wł. dóbr z fam. z Tarnowa. Strasser Edward urz., Unger Ludwik, Smekler Emanuel, Netrebsky Fabian c. k. oficerowie z Wiednia. Drohojewska Tekla wł. dóbr, Drohojewski Antoni obywat. z Dreżna. Zinner Leopold kupiec, Ostaszewski Seweryn obywat., Marya Pratobera-Weisborn żona majora, Ivan Henryka, Cybulska Cecylia obywat., Diwald Leon ze Lwowa. Skrzyński Ignacy wł. dóbr ze Strzyżowa. Baron v. Muschwitz kapitał. z Nadwornej.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wędrichowska Felicja obywat. z Polski. Horaczek Paweł Józef Dr. i c. k. prof. med., Fechtdegen Jakób agent handl., Rojner Antoni Dr. med., Kępcich Antoni wł. dóbr z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. J. ekscel. hr. Salis-Zizers jen. major, Leon Ostrowski technik, Jan Frenza c. k. kom., Hr. Golejewski Adam wł. dóbr z żoną, Juliusz Rheinländer c. k. kapit., Ireniusz Mihalotzi c. k. por. i adjut. Ludwik Zimmermann c. k. por. z Wiednia. Książę Adolf Schwarzenberg rotm. od ulanów ze Lwowa. Jakób Goltz urz. przy kolei żel. z Pestu. Wacław Brtoun c. k. urz. z Czech. Tytus Bobrowski wł. dóbr z Tarnowa. Florian Pauer prob. i dziekan z Marienbadu. Józef Minarik c. k. podpor. z Rasztadu. Franciszek Mazać c. k. urz. z Pragi.

HOTEL SASKI. Maksymilian Schaffner chemik, Karol Sarg inż. z Królewskich Hut. Dr. Adam Morawski wł. dóbr, Filip Jenelz słuchacz prawa. Hra. Olympia Bobrowska obywat. z Galicyi. Kawaler. Jan de Paja c. k. por. z Wieliczki. Jan Mohnhaupt nauczyciel szkoły głównej z Wadowic.

Wyjechali. Chrzanowski Włodzimierz do Warszawy. Marynowski Tomasz, Wojczyński Antoni, Gorecki Tomasz do Wiednia. Lipiński Jan do Prus. Komorowski Michał do Tarnowa. Hr. Bąkowski Adam do Lwowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 26go sierpnia: — Metaliki 5-procent. 85 3/4 — Metaliki 4 1/2-proc. 74 3/4. Metaliki 4-proc. 66 3/4. — 4-pr. z 1850 r. 92. — 2 1/2-pr. 48 1/2. — 1-pr. 19 1/4 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 117. — Londyn 11 kr. 23. — Paryż 137 1/4. — Akcy Bankowe 1279. — Akcy kol. żel. półn. — Ferdyn. — — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — — — B. — Ost-Donau Dampfsch. —

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Hermanstadt 25 sierpnia. Według doniesień z Bukaresztu z 22go, w dniu tym o godz. 9tej rano wjechał do miasta Omer pasza i odbył przegląd nad 10-tysięcznym wojskiem na równinie Kolenina. Sądzą, że wyjedzie on 24go do Urzyczeni i posunie tam część swojej straż przedniej. Korpus zgromadzony teraz pod Dżurdżewem i Słobodzią ma się udać do Budzstai i zastąpionym być przez wojska z Sylstryi nadciągające majaco. Omer pasza odbył wjazd przez rogatkę Podu Boozlik. Metropolia wyszedł naprzeciw niego, wszyscy bojownicy byli w gali i przyjmowali go, awieczajem krajowym, chlebem i solą.

Ledsund 24 sierpnia. Pewna część statków wojennych miała odpłynąć do Hangoe w zatoce botnickiej.

Korespondent nasz naddunajski donosi nam właśnie o przybyciu Omera paszy do Bukaresztu. Po daniu jego brzmi nieco odmiennie od depeszy powyżej umieszczonej. Piszę on bowiem: W dniu 22 b. m. Omer pasza wjechał do Bukaresztu na czele 25,000 wojsk tureckich pośród niezmiernego zgromadzenia mieszkańców tamtejszych i okolicznych, obsypany kwiatami i witany okrzykami radości, które się w różnych językach rozlegały. Muszyr był wilocznie wzruszony. Wojsko jego przy którym mały oddział Francuzów przedstawia się bardzo dobrze; granatowy mundur, białe spodnie, czerwony fez i wejrzenie wojskowe, przylat, wprawność ruchów dużo je do europejskiego czyniło podobnym. Defilada odbyła się porządnie. Przy tym korpusie było tylko 30 dział, Muszyr stanął w lotnim pałacu księcia na Gotruszenach. Za dwa dni ruszyć ma ku Jafomicy.

Z porównania depeszy hermanstadtzkiej i doniesień naszego korespondenta naddunajskiego nie możemy być pewni czyli przybyło wojsk tureckich do Bukaresztu lub nie. Według depeszy zdawałoby się, iż Omer odbył tylko przegląd nad wojskiem stojącym tam załoga, według listu zaś, iż wprowadził nową armię do miasta. Cop. Ztg. Cor. wyjaśnia nieco tę okoliczność mówiąc, iż Omer wszedł do Bukaresztu na czele stojącego pod miastem korpusu Halima Paszy. W innem miejscu pismo to mówi, iż między Dżurdżewem i Oltenicą a Bukaresztem stoi armia 80,000 Turków. Jest mniemanie, że Turcy gromadzą się do Besarabii. Pod Suling zaszły drobne utarczki między Francuzami i kozakami.

O odpowiedzi z Petersburga tak sprzeczne krążą pogłoski, iż niewiedzieć czemu wierzyć. Jutro lub pojutrze zapewne, będzie duch jej jeśli nie treść wiadoma.

Już onegdaj w „Przeglądzie“ wytkniemy różnicę, co do trzeciego punktu warunków przyszłego pokoju, zachodzącą w nocy p. Drouyn i lorda Clarendona. Dziś zwraca na to uwagę korespondent nasz berliński i pisze, że Austria wersję angielską przyjęła. Tymczasem wersja angielska i francuska jest ta sama, bo p. Bourqueney podał hr. Buol notę zupełnie taką samą, jak lord Westmoreland, i na dniu 8 b. m. w tydzie samych wyrazach od ministra spraw zagranicznych austriackiego odebrał odpowiedź. Powtarzać noty barona Bourqueney nie widzimy potrzeby.

URZĘDOWE.

Kundmachung (803-2-3)

An der Universität in Lemberg ist die Stelle eines Mechanikus in Erledigung gekommen, womit ein jährlicher Gehalt von 288 fl. CMze, 10 Klafter Holz, Kerzenrelutim im Betrage von 6 fl. 40 kr. CMze nebst freier Wohnung im Universitätsgebäude verbunden ist. Hiebei wird bemerkt, dass der Holzpalterlohn und das Kerzenpauschale nicht als Emolumente der erwähnten Stelle, sondern als ein Erforderniss der mechanischen Werkstätte und des physikalisch-chemischen Laboratoriums sistemisiert worden sind. Bewerber um diese Stellen haben ihre, mit den erforderlichen Nachweisungen über die Befähigung für dieselbe versehenen Gesuche längstens bis Ende September d. J. durch ihre vorgesetzte Behörde, falls sie in öffentlicher Dienstleistung stehen, sonst aber unmittelbar an diese k. k. Statthaltereie zu leiten.

Von der k. k. Statthaltereie.

Lemberg am 5ten August 1854.

Konkursausschreibung (3)
des k. k. Lemberger Appellations- und Kriminal-Obergerichts.

[N. 16,886.] Das h. k. k. Justiz-Ministerium hat mit Erlass vom 7ten Juli 1854 Z. 11,477 diesem k. k. Appellations- und Kriminal-Obergerichte bekannt gegeben, dass nach den allerhöchsten Bestimmungen für den Sprengel des künftigen Oberlandesgerichts zu Lemberg auf Ost-Galizien 104 Auktanten, davon 78 mit Adjuten, auf Bukowina aber 12 Auktanten davon 9 mit Adjuten entfallen, und zugleich verordnet, nach Verhältnis der vorstehenden Sistemisirung wegen der Wiederbesetzung der bereits erledigten oder noch in Erledigung kommenden Auktantenstellen das Geeignete zu veranlassen.

Demnach wird zur Besetzung sowohl der bereits erledigten siebenzehn unentgeltlichen als auch der durch die Ernennungen zu den neu organisierten Gerichten in Erledigung kommenden beiläufig 80 Auktantenstellen, wovon der grössere Theil mit jährlichen Adjuten von 300 fl. beehrt und nur der geringere Theil unentgeltlich sein wird, hiemit der Konkurs mit Bestimmung eines vierwöchentlichen von der dritten Einschaltung in die Wiener Zeitung zu rechnenden Termins ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stellen haben ihre nach Vorschrift des §. 16, 19 und 22 des a. h. Patentes vom 3ten Mai 1853 Z. 81 und der hohen Ministerial-Verordnung vom 6ten August 1853 Z. 185 Reichsgesetzblatts, einzurichtenden Gesuche und zwar diejenigen, welche sich bereits in einer Dienstleistung befinden, durch ihre vorgesetzte Behörde, die übrigen unmittelbar an das Lemberger k. k. Appellations- und Kriminal-Obergericht einzubringen, zugleich haben sie sich über die Kenntniss einer slavischen oder der moldauischen Sprache auszuweisen, dann ob und mit welchem Gerichtsbeamten oder Advokaten dieses Gerichtssprengels sie verwandt oder verschwägert sind anzuzeigen, und die noch in keiner Dienstleistung stehenden Kompetenten haben auch ihren Tauschein und die Nachweisung über ihre bisherige Verwendung und Moralität anzuschliessen, endlich haben sie sich zu erklären, ob sie für den Fall als ihnen keine adjutirte Auktantenstelle verliehen werden könnte, sich mit einer unentgeltlichen Auktantenstelle begnügen, und haben daher zugleich auch den vorschriftsmässig beglaubigten Unterhaltersvers dem Gesuche anzuschliessen.

Lemberg am 26ten Juli 1854.

Kundmachung (807-2-3)

Von dem k. k. Distrikts-Berggerichte zu Wieliczka, als Berglebensbehörde, wird hiemit bekannt gemacht, dass Herr Stanislaus von Mieroszewski auf der im Grossherzogthume Krakau gelegenen Herrschaft Chrzanów ins besondere:

- Im Bezirke der Gemeinde gleichen Namens:
 - im sogenannten Orte na Warpiu pod Libiążem 20 Grubenmassen auf Galmaj;
 - in dem Waldrevier Jawor 40 Grubenmassen auf Galmaj;
 - in dem Waldrevier Strzelce 15 Grubenmassen auf Galmaj;
 - in den Gründen Rosowa-Góra 10 Grubenmassen auf Galmaj;
 - auf der Attinenzie Moczyldo in dem Grande na Lipni 12 Grubenmassen auf Galmaj;
 - auf derselben Attinenzie Moczyldo in den Gründen na Dąbrowach zwei Grubenfelder mit 35 Grubenmassen auf Steinkohlen;
 - auf der Attinenzie małe Warpie 15 Grubenmassen auf Galmaj;
 - in den Chrzanower Spitalgründen 15 Grubenmassen auf Galmaj;
 - auf die Attinenzie Ballin in den Gründen Kielich 15 Grubenmassen auf Galmaj;
 - auf derselben Attinenzie Ballin in dem nächst dem Hause des Martin Mayda gelegenen Gründen 15 Grubenmassen auf Galmaj — und
- im Bezirke der Gemeinde mały Libiąż:
 - auf der Anhöhe pod Kaniową górą 18 Grubenmassen auf Galmaj;
 - auf der Anhöhe Flakowa górą 14 Grubenmassen auf Galmaj;
 - in den Gründen na Kurkowem 25 Grubenmassen auf Galmaj;
 - in den Gründen Kroczy-miech 30 Grubenmassen auf Galmaj;
 - in Kroczy-miech wedle rudnych dolów 30 Grubenmassen auf Eisenstein;
 - auf der Góra Zawadzka zwei Grubenfelder mit 55 Grubenmassen auf Galmaj;

g) im Walde Lipionka 20 Grubenmassen auf Galmaj; h) in den Gründen pod góry Lysakowem 25 Grubenmassen auf Steinkohlen, sowohl im eigenen Namen als der andern Miteigenthümer der Herrschaft Chrzanów nehmlich des Herrn Johann von Mieroszewski und Freulin Victorie Mieroszewska zu Lehen begehrt, ferner auch um die Verleihung der vom Herrn Friedrich Ludwig v. Westenholz auf der gedachten Herrschaft Chrzanów bereits auflassene drei Galmajgruben in Warchowiec, Pańska-Sośnina und Korzenie geboten hat.

Aus welchem Anlasse nunmehr alle etwaigen Interessenten aufgefordert werden, ihre allfälligen Einwendungen gegen die angesuchte Beilehnung längstens bis 27ten (Sieben und Zwanzigsten) September l. J. hieramts um so sicherer vorzubringen, als man sonst auf die nachträglich erhobenen Ansprüche keine Rücksicht nehmen und hiernach weiter das Amt handeln wird.

Wieliczka am 27ten Juli 1854.

N. 5247. CES. KRÖL. TRYBUNAŁ (811-1-3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ustawy hipotecznej z roku 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po s. p. Edwardzie Bażan pozostawiającego, z połowy realności N. 276 i połowy domu N. 5 gm. VII. Kleparz prokur. ruchomości składającego się, aby się z takowymi w terminie miesiąc 30h do c. k. Trybunału z stosownymi dowodami zgłosili, po upływie bowiem tego terminu spadek rzeczony zgłaszającym się Władysławowi Bażan, Wendzie z Bażanów Zaleskiej pełnoletnim i Ludomirowi Bażan oraz Natalii Bażan małoletnim przez swych opiekunów zgłaszającym się, w równych częściach przyszanym zostanie.

Kraków dnia 26 Lipca 1854 r.

Sędzia prezydujący A. Karwacki,
Sekretarz W. Płonczyński.

(814) Obwieszczenie. (1)

Bezka araku i wódki różnej, będą w dniu tym września b. r. to jest w piątek o godzinie 9tej ranniej, na placu walejskim obok gmachu Sukiennic miasta Krakowa w drodze ekzekucji sądowej przez publiczną licytację sprzedane.

Kraków dnia 26go sierpnia 1854 r.

Siermiotowski c. k. K. S.

(808) Obwieszczenie. (1)

W dniu piątym września 1854 r. o godzinie 9tej z rana w miejscu właściwym przed Sukiennicami w Ryńku głównym miasta Krakowa zegary, lustra, talarszozyna, gar-doroba damka i męska oraz futra, zaś o godzinie Jednastej na targu była rogatego krowy, a o godzinie Jednastej i pół przed południem na Kleparzu koła wozowe, w drodze ekzekucji sądowej sprzedane zostaną przez publiczną licytację. O czym chcę licytowania mających sawiadomiam.

Kraków dnia 21 sierpnia 1854 r.

Ignacy Pickarski c. k. K. Sąd.

Inseraty.

W celu wyjaśnienia nieporozumienia.

Jeden najpowszeźszy czas przez najwyższy Sąd kassacyjny wydany i czasopiśmem sądowym ogłoszony wyrok, dotyczący się ofiarowania daru sędziemu śledczemu przez stronę interesowaną pod pozorem przyspieszenia pewnej wisiącej sprawy karnej, a z powyższego czasopiśma w bardzo niedokładnych wyciągach przez inne publiczne pisma podany, zrodził w najdalszych zakresach to niemile nieporozumienie, jakoby najwyższy Sąd kassacyjny, chociaż tylko w drodze rozstrzygnięcia jednego pojedynczego wypadku objawiał był swe zdanie, że według istniejących w Państwie Austriackim przepisów, ofiarowanie daru urzędnikowi publicznemu uczynione li tylko w zamiarze przyspieszenia sprawy, które bez opóźnienia lub zasypiania innych czynności urzędowych zdziałane być może, — ani ze strony dawcy, ani też ze strony dar ten przyjmującego, karze nie ulega.

Zważywszy jednak całkowitą treść pomienionego wyroku naj. Sądu kassacyjnego okazuje się, że tenże inaczej opiewa jak sobie tłumaczono. Motywując swe rozstrzygnięcie w tej jedyniej powyższej sprawie, mocą którego dar ofiarujący osoba od wszelkiej karze ulegającej winy uwolniona została, naj. Sąd kassacyjny przytoczył: „że postępek strony, którym też za pośrednictwem daru stara się nakłonić urzędnika publicznego do przyspieszenia sprawy urzędowej, — które ale przyspieszenie bez opóźnienia sprzeciwiającego się obowiązkom urzędnika lub bez zasypiania spraw innych stron, zdziałane być może — w takim razie, jeżeli stronie w żaden sposób udowodnione być nie może, że ona tem samem urzędnika do stronnosci lub do zgwałcenia obowiązków urzędowych nakłonić usiłowała, nie stanowi zbrodni, §tem 105 przepisów karnych z dnia 27 maja 1852 r. objętej, ani też nie jest przestępstwem według §tu 311, dotyczącem się uwiedzenia urzędnika do nadużycia władzy urzędowej; a więc dla tego i postępek ten strony, karze nie ulega.

Nie było zaś orzeczone przez najw. Sąd kassacyjny, jakoby przyjęcie daru przez urzędnika nie ulegało karze, chociażby to nawet li tylko w celu przyspieszenia sprawy urzędowej bez ubliżenia innym sprawom i bez naruszenia obowiązków urzędowych stać się mogło.

Takiego orzeczenia najw. Sąd kassacyjny i w takim nawet razie pewno nie byłby uczynił, gdyby z powodu wymienionego wypadku miał być powody jakowe, o zachowaniu się urzędników przemówić, — albowiem orzeczenie tego rodzaju byłoby sprzeczne nie tylko istniejącym ogólnym przepisom, które urzędnikowi publicznemu w każdym razie i bezwarunkowo pod zagrożeniem kar surowych i usunięcia od urzędu wzbraniają przyjęcia daru z powodu jego urzędowania, ale jeszcze szczegółowo §tem 104 przepisów karnych jest orzeczone: „że urzędnik, którego przy wymierzaniu sprawiedliwości, udzielaniu urzędów lub przy rozstrzyganiu spraw publicznych swój urząd według obowiązku sprawuje, jednak za dopelnienie onegoż, bezpośrednio lub pośrednio podarunek przyjmuje, lub inną jaką korzyść ztąd odnosi, lub przyrzeczenie w tej mierze odbiera; tudzież, który przez to w ogólności w sprawowaniu

urzędu swego do stronnosci uwięść się daje, popełnia zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, a prócz tego co do urzędników sądowych przepisem z dnia 3go maja 1853 r. §. 49 N. 81 D. p. p. „o urządzeniu i postępowaniu wszystkich sądów“ jest powiedziane, że osobom sądowym niewolno jest przyjmować żadnych ze względu na ich urząd, dla nich lub dla osób do nich należących, przez kogokolwiek pośrednio lub bezpośrednio ofiarowanych darów, ani też pod żadnym pozorem odnosić jakie korzyści — bez względu, czyli to przed lub po ukończeniu sprawy miejsceby miało.

Ci którzy przeciw temu działają bez względu od urzędu oddaleni być mają. Jeżeli zaś przy tej sposobności zbrodni nadużycia władzy urzędowej popełniona została, prócz tego przepisy karne zastosowane być winny.

W powyższym ale wypadku szczegółowym nie miały sądy karne żadnego powodu do orzeczenia postępowania urzędnika, ponieważ wedle przeprowadzonego śledztwa, urzędnik, którego żonie przez pewną stronę podarunek był ofiarowany i mimo jej woli w pomieszkaniu pozostawiony, by ona u męża przyspieszenia pewnej karnej sprawy wyrobiła, — wierny swoim obowiązkom ten postępek swemu przełożonemu w celu dalszego urzędowania oznajmił, oraz podarunek w domu jego pozostawiony do rąk sądu złożył.

Jednakowoż i te osoby, które urzędnikowi ze względu na sprawowanie urzędu bezpośrednio lub pośrednio podarunek jaki ofiarują, obiecują lub dają, stają się winnymi zbrodni w moc §. 105 przepisów karnych, lub też najw. przestępstwa uwiedzenia urzędnika do nadużycia władzy urzędowej według §. 311 tychże samych przepisów, jeżeli tylko dowiedzione lub z okoliczności zachodzących z pewnością wnioskowane być może, że ofiarowanie lub danie podarunku było przedsięwzięte w zamiarze ażeby nakłonić urzędnika do stronnosci lub do zgwałcenia jego obowiązków urzędowych.

W takim ale rzadkim wypadku gdy przeciw zapierającemu się dawcy nawet i przez zachodzące okoliczności pod którymi podarunek był ofiarowany, obiecany lub dany z pewnością wywnioskowane, a dla tego też jako prawnie dowiedzione uważane być nie może jak to w mo-

wie będącym toku sprawy przez sądy uznane zostało, w takim mówię wypadku stroną podarunek ofiarującą, jednakże tylko dla braku prawnego dowodu, „winy,“ nie zaś czynu karze ulegającego, a §§. 105 i 311 przepisów karnych objętego, winną uznana być może.

Leż i w takim nawet wypadku urzędnik staje się winny czynu ulegającego karze, i według przytoczonych karnych przepisów osądzonym by został, który mimo zupełnie według obowiązku sprawowanego urzędu, lub tylko w celu przyspieszenia pewnej sprawy chociaż bez opóźnienia lub zasypiania innych urzędowych czynności, lub nareszcie po całkowicie ukończeniu sprawy urzędowej, — przyjąłby podarunek jakowy, lub przez wzgląd na sprawę urzędową korzyść jakową odnosił.

(810)

W tych dniach wyszedł z drukarni Piotra Pillera i syna we Lwowie, pierwszy zeszyt tomu pierwszego

Ollendorfa

PRAKTYCZNEJ GRAMMATYKI
języka francuskiego,

obejmujący 15 arkuszy druku aż do imiesłowu czasu teraźniejszego (*participe présent*), przełożonej na język polski przez J. J. Szczepańskiego, profesora języka polskiego przy c. k. akademii technicznej we Lwowie, znanego tłumacza francuskiej gramatyki Hirzla, rozmów Cour-siera i t. d.

Jest do nabycia za cenę 1 złr. 12 kr. m. k. Drugi zeszyt wyjdzie za kwartał.

(787-3)

Podpisany ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż **HANDEL** swój

WIN I KORZENI

z domu Wgo mecenasa Boguńskiego przy ulicy Szewskiej, z dniem 12tym sierpnia przeniósł na ulicę Floryańską do domu pod **Murzynami**, których zaopatrzwszy we wszelkie towary tego handlu dotyczące łaskawym Jój względem poleca.

(782-3-6) Adam Ciechanowski.

REWALENTA ARABSKA

pp. Barry

I SPÓŁKA

Środek do przywracania
rych każdego wieku i
służy zarazem do snia-
jemne po-



du Barry

W LONDYNIE.

zdrowia i siły dla cho-
dzieci słabowitych, —
dania i kolacyi, jako przy-
żywienie,

którego sprzedaż w Anglii, Francji, Prusach, Austrii i Rosyi dozwolona i miastorynami reskryptami zatwierdzona z względu niechybnej awy skuteczności. Z powodu, że nas licnie dochodzą skargi na uszczerbok zdrowia poniesiony z powodu szkodliwego podrabiania nasrój słynnej Rewalenty Arabskiej, jaką się ośmielają niektóre handle w Warszawie i Lwowie sprzedawać, anonu-juję w Gazetach i Kalendarzach jakoby główne składki nasrzej Rewalenty posiadali, widzimy się przeto zmuszeni ostrzedz publiczność, iż jedyny skład nasrzej prawdziwej Rewalenty Arabskiej jest u naszego głównego Aagenta

Karola Herrmann w Krakowie na całej Galicyi, Królestwie Polskie i W. Ks. Krakowskie, tudzież pod firmami poniżej wymienionymi a od niego upoważnionymi do sprzedaży, jako to:

W Galicyi: Karol Haempel, Thom. Jasiński w Białej, Ign. Brosig, St. Warzechewicz w Wadowicach. Ant. Kasprzykiewicz, Paweł Niedzielski w Bochni. Józ. Jahn w Tarno-

wie. P. Jaśkiewicz w Rzeszowie. Bracia Jaśkiewicz w Jarosławiu. J. Kosterkiewicz w Nowym-Sączu. Bracia Podgórcy w Jaśle. Fr. Karol Gilatowski w Samborze. Ed. Machalski w Przemyślu. Jan Klein, C. F. Milde, J. P. Riedel, A. Mańkowski we Lwowie. J. Muchitsch et Comp., Bracia Czuczawa w Stanisławowie. A. Morawetz w Tarnopolu. Bracia Czuczawa w Czerniowcach. J. Sala w Brodach.

W Królestwie Polskie: Leon Możdżński w Kielcach. Leon Wolski, W. Olaszewska w Radomiu. Karol Bełczyński w Lublinie. Henryk Kremki, Leon Staliński, Ludw. Spies, J. Hochedlinger N. 649 w Warszawie. Jan Ferensowicz w Częstochowie. Jan Tchinkiel, H. Hurtig w Kaliszu. Dobrzański w Płocku. F. Dutrepi et Comp. w Sandomierzu. B. Drewes et Comp. w Suwałkach. Tad. Więkowsk w Mińsku. L. B. Loewenstein w Smoleńsku. Karol Shoultsz w Mochilewie.

W Austrii: Dinzel et Meinel w Wiedniu, Strauchgasse Nro 83.

(746-2-8) Barry du Barry et C.
77 Regent-Street w Londynie.

Dra Suin de Boutemard (49)

ZAHN-PASTA

za stosowną uznana, z wybranych i najwłaściwszych materij złożony preparat,
DO ULEPSZENIA ZĘBÓW I DZIASEŁ,

czyści daleko prędzej i pewniej, niż te od dawna znane i używane środki, bez najmniejszego nadwężenia ślikiwa zębów, działając zaś na wnętrze w umocnieniu i sile, udziela jednocześnie ustom wiele dobroczynną świeżość.

Dra Suin de Boutemard mydło do zębów, zaleca się z wszelką słusnością jako jeden z najużyteczniejszych i taniach kosmetyków, z tem przekonaniem, że od tych, którzy go raz użyli, niezawodnie z szczególnem upodobaniem i chęcią zawsze kupowanem będzie.

Jedyny tylko skład (1 i 1/2 paczek po 40 i po 20 kr. m. kon.) jest w Krakowie u Józefa Bartl, jako też w Bochni u P. Niedzielskiego, w Czerniowcach u Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicza, w Jarosławiu u Ign. Bajana, w Kołomei u S. Wiselberga, w Łancucie u Ant. Swobody, we Lwowie u W. Willmanna, w Przemyślu u Ed. Machalskiego, w Rzeszowie u Ign. Schaittera, w Stanisławowie u aptekarza J. Tomanek, w Tarnopolu u M. Schlikfi, w Tarnowie u J. Jahn, i w Wadowicach u Schwarca i Heinze, w Cieszyńcu u E. F. Schrödera, w Ustrzykach u Joz. Moczejki.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepl. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nie b a	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia
								od do
26	2	330° 73	+13° 7	67 1	plżachodni słaby	pochmurno	w poł. dższcz drob. krótko	10 2
	10	330° 79	+9 8	85 0	zplżachodni	"	"	10 2
27	6	330° 36	+9 0	90 9	"	"	w nocy i rano dższcz	10 2
	2	330° 97	+12° 0	68 5	zpnzachodni średni	pogoda z chmurami	przed i po połud. dższcz	10 2
	10	331° 06	+10 2	88 4	zachodni	pochmurno	po poł. grz. wiecz. dższcz	10 2
28	6	331° 05	+10 0	82 5	zpnzachodni	"	w nocy dższcz	10 2